

NOWA HABILITACJA

> DR HAB. MARIUSZ KWIATKOWSKI

Mamy przyjemność poinformować, że po kolokwium habilitacyjnym, które odbyło się 26 września 2012 r. Rada Naukowa Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk nadał naszemu pracownikowi, Mariuszowi Kwiatkowskiemu stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie socjologii. Rada podjęła decyzję na podstawie całości dorobku oraz przedstawionej rozprawy *Nieprzejrzystość. Bariery merytokracji kadrowej w sektorze publicznym*. Poszukiwania badawcze Mariusza Kwiatkowskiego lokują się w obszarach socjologii moralności, socjologii religii, socjologii życia publicznego, socjologii pracy oraz socjologii organizacji i instytucji, ze szczególnym naciskiem na zainteresowanie zagadnieniem etosu życia gospodarczego i życia publicznego. Poza pasją badawczą M. Kwiatkowskiego charakteryzuje umiejętność kierowania zespołami badawczymi i nawiązywania współpracy z instytucjami publicznymi i organizacjami społecznymi. Cieszy się także zaufaniem przełożonych, współpracowników i studentów, czego dowodzi wielokrotny wybór do takich gremiów jak: Rada Instytutu, Rada Wydziału i na stanowisko prodziekana. Sylwetkę świeżo upieczonego doktora habilitowanego przybliży krótka rozmowa:

BARDZO LUBIĘ BYĆ SOCJOLOGIEM

A. K.: Od kiedy jesteś związany z Instytutem Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego?

M. K.: Wydaje mi się, że od zawsze, ale dokładnie to dopiero od 13 lat. Wcześniej zajmowałem się bardzo różnymi sprawami. Krótko pracowałem jako wykładowca na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jako wychowawca w różnych placówkach opiekuńczo-wychowawczych, a przez kilka lat byłem nawet przedsiębiorcą. Będąc przedsiębiorcą, postanowiłem napisać doktorat z socjologii moralności. A kiedy to się udało, znalazłem się w Instytucie Socjologii UZ i uznałem, że to jest moje miejsce. I tak pozostało do dziś.

A. K.: Czy było coś, co Ci sprawiło szczególną trudność w pracach nad rozprawą habilitacyjną?

M. K.: Pod tym względem chyba nie jestem wyjątkiem, bo najtrudniej było... skończyć. Wiem, że podobny problem ma wielu piszących. Niezadowolenie z tego, co się zrobiło powoduje, że opóźnia się moment przekazania pracy do recenzji, a wydłuża się czas wprowadzania poprawek i udoskonalień. Na szczęście znalazło się kilku mądrych kolegów, którzy stwierdzili, że to się już nadaje. Uwierzyłem im i nie żałuję, bo przed kolokwium przeczytałem ponownie swoją pracę i stwierdziłem, że nie jest zła. Co więcej, tę opinię potwierdzili recenzenci i członkowie komisji.



A. K.: Czy uzyskanie stopnia doktora habilitowanego traktujesz raczej jak zwieńczenie jakiegoś okresu swojego życia zawodowego, czy bardziej jako początek czegoś nowego?

M. K.: Jest to przede wszystkim przepustka do podejmowania pewnych działań, do których dotychczas nie miałem prawa. Prowadzenie seminarium doktoranckiego ze zdolnymi, zainteresowanymi podobną problematyką ludźmi zawsze wydawało mi się fajną przygodą intelektualną. Mam nadzieję, że taka przyгода mi się przydarzy.

A. K.: Jak się rysują Twoje dalsze plany naukowe?

M. K.: Plany mam bogate, może nawet za bogate i trzeba będzie dokonać jakiejś selekcji. Chcę kontynuować i rozwijać badania dotyczące reguł obsadzania stanowisk publicznych, bo mam wrażenie, że dotychczas spoglądałem na to zjawisko jedynie z lotu ptaka. Poza tym bardzo interesuje mnie problematyka przedsiębiorczości społecznej, kwestia zaufania i nieufności. i wiele innych. Dzięki temu, że od dwóch miesięcy nie jestem już prodziekanem ds. studenckich, co było bardzo ciekawe, ale także zajmujące, mogę więcej czytać, badać i pisać. Słynny psycholog, Elliot Aronson następującymi słowami zaczyna swoją autobiografię: „uwielbiam być psychologiem społecznym”. Pomyślałem sobie, że mógłbym napisać podobnie: „bardzo lubię być socjologiem”. Chciałbym jednak być socjologiem, który łączy badania i dydaktykę z praktyczną działalnością na rzecz rozwiązywania istotnych problemów społecznych. Teraz będę mógł to robić w większym zakresie niż dotychczas.

A. K.: Bardzo dziękuję za rozmowę i w imieniu swoim i kolegów z Instytutu gratuluję sukcesu oraz życzę spełnienia planów.

rozmawiał Artur Kinal